

[fragment książki](#)

Król Absurdii spał sobie smacznie w swym
kwiatowym łóżu, a śnił mu się sen najdziwniejszy.



Wtem obudziło go
pohukiwanie
latających ryb, które
leniwie pogryzały
drzewa parasole.



Wyturlał



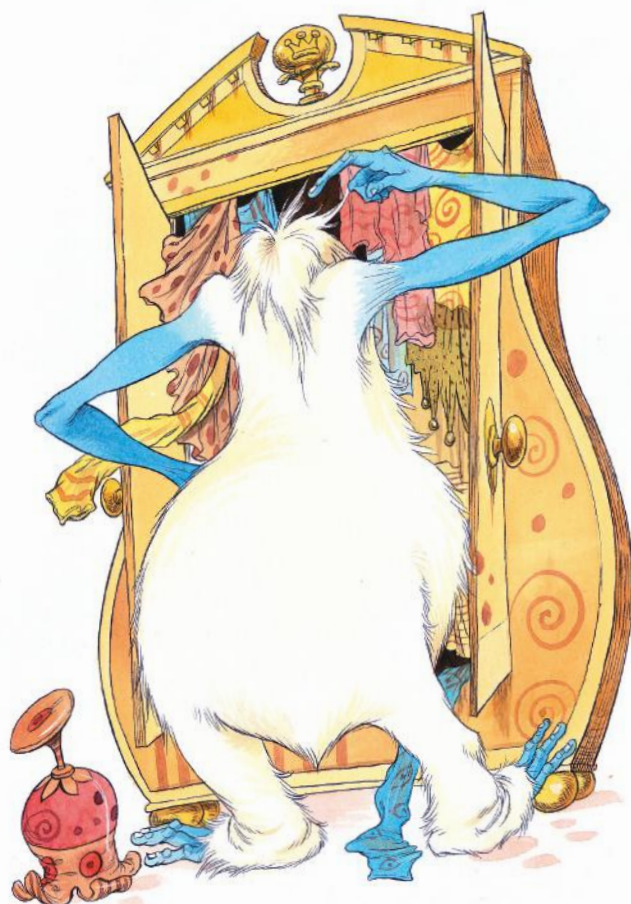
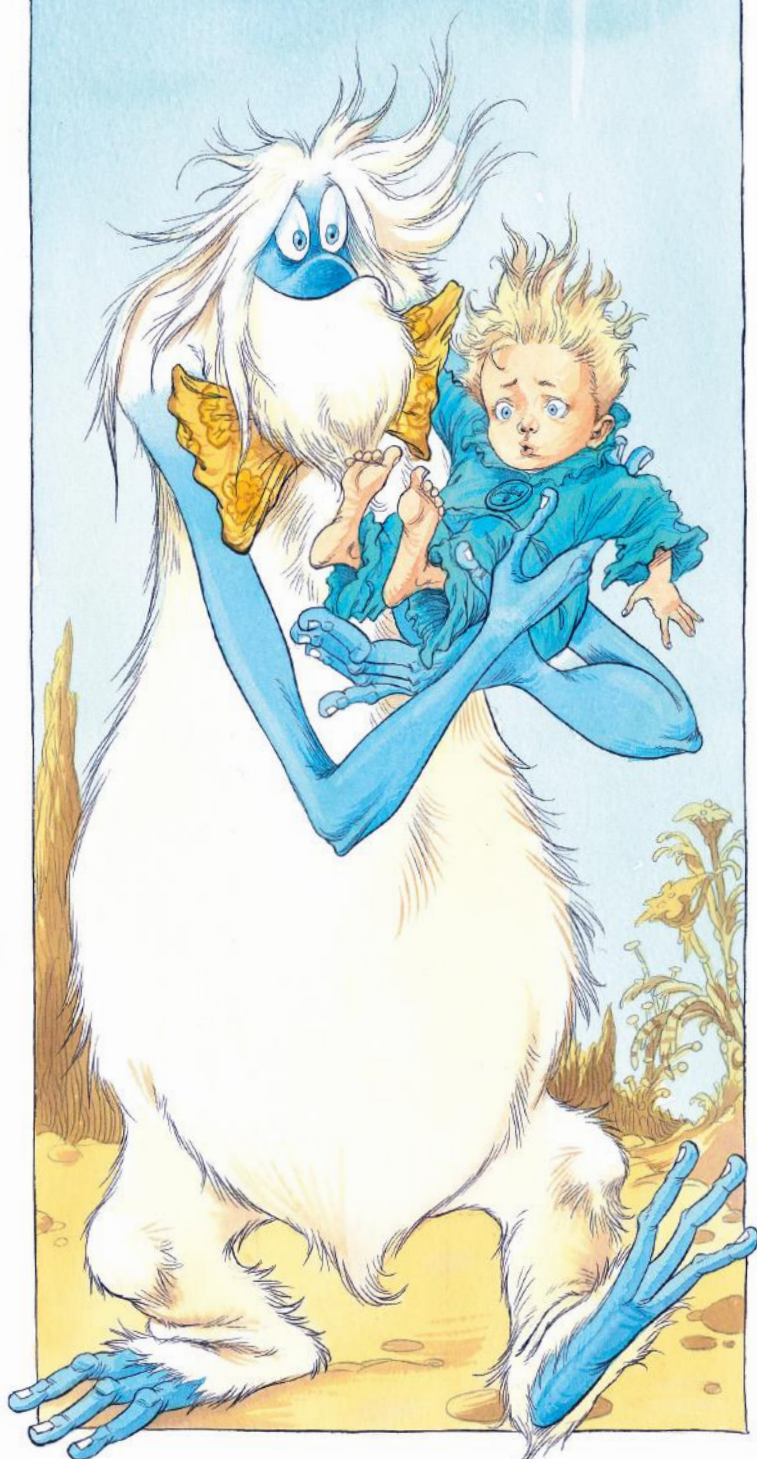
się



z łoża...



...prosto w ramiona
Potwora
z Szafy.



Potwór z Szafy
pomógł Królowi
ubrać się

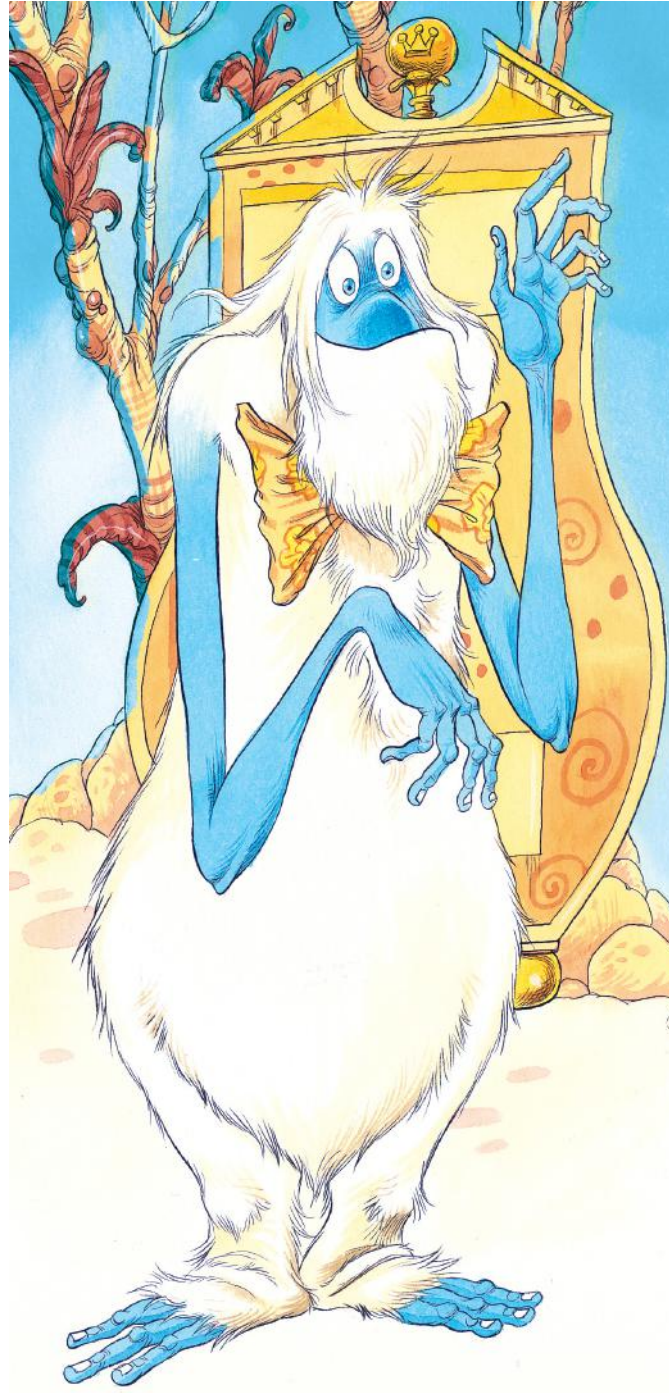
w pomponiastą
czapkę,



pomarszczoną
kurtkę,


i parę
brzęczących
skarpetek.





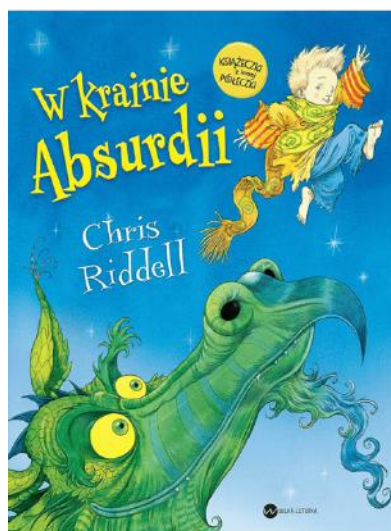
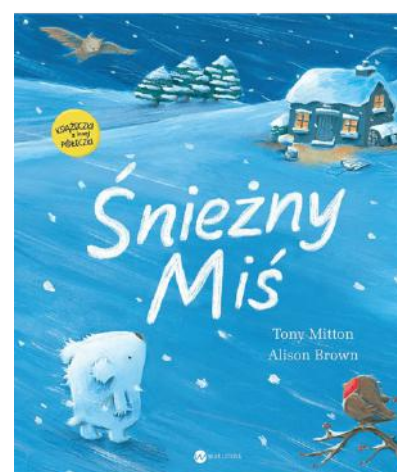
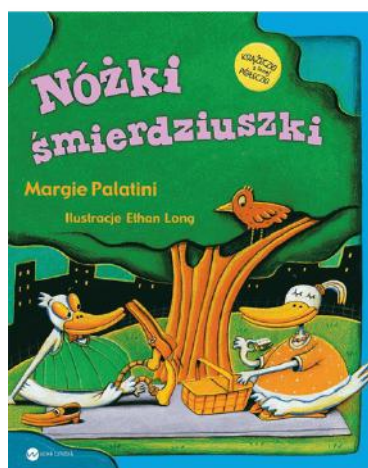
– Widziałeś gdzieś mój najprzytulniejszy szalik? – zapytał Król.

Potwór z Szafy pokręcił wielką siwą głową.



– To ci dopiero! Wczoraj jeszcze tu był – powiedział Król i ruszył na poszukiwania.

Mogą zainteresować Cię również:



Zapraszamy na wielkalitera.pl